Nr 135. **Kraków, Wtorek 18 Maja 1909.** **Rok XVII.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Sprawa Dreyfusa II.

Strajk urzędników pocztowych we Francyi był źle przygotowany i zbyt gwałtownie rozpoczęty — dlatego nie może mieć powodzenia. Ale całe to zajście, które jest zresztą tylko epizodem walki toczącej się pomiędzy państwem a organizacyami syndykackiemi — porusza pytanie pierwszorzędnego znaczenia dla wszystkich państw i społeczeństw — czy mianowicie urzędnicy państwowi mają prawo strajkować?

Bardzo charakterystyczne uwagi w tej mierze ogłasza znany myśliciel p. W. Lutosławski. Pisze on między innymi:

»Strajk urzędników jest buntem politycznym, zamachem na rząd, właściwie zdradą stanu. Urzędnik różni się zasadniczo przecie od robotnika, bo dlatego, że jest urzędnikiem, jest właściwie wyzwolony od tej walki o byt i niepewności, która cechuje żywot robotnika. Ma pracę i zarobek zapewnione dopóki sumiennie pełni swe obowiązki — ma nawet emeryturę i rozliczne przywileje, zapewniające mu życie łatwe i proste, choć monotonne i karne.

Urzędnik strajkujący, to coś potwornego, bo sama możliwość takich strajków naraża bezpieczeństwo, ciągłość i trwanie najważniejszych funkcyi państwowych i narodowych.

Jeśli jakikolwiek rząd źle traktuje pewnych urzędników, to będą się podawali do dymisyi, i w ten tylko sposób wpłyną na zmianę niekorzystnych warunków, jeśli te niekorzystne warunki wypływają z istotnych błędów rządu.

Im ważniejsza jest funkcya sprawowana przez jakiego urzędnika, tem więcej karygodnem będzie zaniedbanie podjętych obowiązków. Funkcye pocztowo-telegraficzne odpowiadają funkcyom nerwów w organizmie, więc strajk pocztowo-telegraficzny jest jakby newrozą społeczeństwa«.

Jest to istotnie zapatrywanie zupełnie słuszne — ale wyjątkowe stosunki panujące we Francyi, tłumaczą do pewnego stopnia zachowanie się tamtejszych urzędników. Partya radykalno-socyalistyczna, złożona przeważnie z żywiołów masońskich i żydowskich — będąca od kilkunastu lat u steru władzy — wprowadzała do ustroju państwowego anarchię, przedajność, faworytyzm i ciasny fanatyzm partyjny. Smutne te właściwości uprawiane jako system musiały oddziałać na wszystkie działy administracyi państwowej. Korupcya szerzona u góry dotarła w głąb społeczeństwa — spekulacya wyborcza oparta na bezczelnej bladze komedyanctwa i obłudzie, zdeprawowała i zbałamuciła ogół, a przedewszystkiem zamąciła pojęcia prawa i obowiązku wśród sfery urzędniczej. Urzędnicy państwowi, słysząc obietnice rzucane podczas wyborów przez ministrów i przywódców partyi rządzącej — słysząc teorye bezrządu wygłaszane przez tych, których pierwszym obowiązkiem jest bronić porządku publicznego — przypatrując się wreszcie wstrętnej akcyi łupienia i konfiskaty własności Kościoła — urzędnicy musieli z czasem utracić poczucie swej odpowiedzialności i dali się uwieść ogólnemu prądowi. I rząd znalazł się nagle wobec niesłychanego w historyi buntu swoich pomocników i podwładnych, i zmuszony jest użyć przeciwko nim całej surowości tych ustaw, które sam tak jaskrawo naruszał.

Żeby im nie brakło żadnego rysu charakterystycznego w tym obrazie rozkładu republiki opanowanej przez spekulantów i faryzeuszów, — pośrednikiem pomiędzy rządem i strajkującymi urzędnikami został Żyd radykalista — socyalista — bankier i deputowany, — nazwiskiem Dreyfus. Słusznie też pisma opozycyjne francuskie nazywają całą tę awanturę sprawą Dreyfusa II...

Przykład Francyi nie może być w tym wypadku miarodajnym ani typowym dla innych państw i krajów. Może on działać tylko w sposób odstraszający, — jako przerażający przykład następstw polityki cynizmu, partyjnej ciasnoty i dyletanckiej lekkomyślności, która kieruje obecnie losami Francyi. — Co zaś do urzędników, kwestya uznawania ich jako równouprawnionych obywateli państwa jest już chyba przesądzoną. Ich zaś stanowisko w narodzie określa trafnie Lutosławski: »z czasem wytworzyć się musi typ urzędnika narodowego, związanego uczuciem miłości ojczyzny ze swojem stanowiskiem, czującego swą odpowiedzialność przed ukochanym narodem — i taki urzędnik, owiany duchem narodowym, będzie się wielce różnił od dzisiejszych urzędników państwowych«.

Typ taki w naszym kraju i naszem społeczeństwie, — nie jest już wcale rzadkością...

Z tajemnic handlarstwa emigracyjnego.

Sprawa nadużyć ajentów emigracyjnych, poruszona w piśmie naszem, spotyka się zewsząd z licznymi dowodami uznania. Jednym z tych ostatnich są niżej umieszczone uwagi, które otrzymujemy z poważnych kół, bo fachowych — a które streszczają się następująco:

W uzupełnieniu dwóch ostatnich artykułów »Głosu Narodu« o nadużyciach ajentów emigracyjnych, w których autor nawołuje społeczeństwo do zajęcia się tą kwestyą, należy zwrócić jeszcze uwagę i na to, że cała nasza emigracya jest zaniedbaną i ignorowaną nietylko ze strony władz centralnych i krajowych, lecz także ze strony n a s z y c h p o s ł ó w.

Ta obojętność zaczyna wprost już zastanawiać. Posłowie nasi tak w parlamencie jak i w sejmie, zamiast zająć się szczerze tą ropiącą raną, jaką jest nasza emigracya, albo zupełnie nią się nie zajmują, albo sami starają się o sprzedaż »szyfkart« lub o koncesyę na ajencye pośrednictwa pracy, jużto d l a s i e b i e, j u ż t e ż d l a s w y c h p r z y j a c i ó ł p o l i t y c z n y c h. A tymczasem w Galicyi Żydzi w porozumieniu z pruskiemi biurami dalej pędzą tysiące naszych ludzi do Ameryki i na »Saksy«, bez żadnej kontroli i opieki dla wychodźców, jedynie o zysku myśląc.

Wprost ogarnia jakieś zwątpienie w dobrą wolę odnośnych czynników na widok tej anarchii emigracyjnej, która u nas coraz bardziej zaczyna się szerzyć. Każdy przyzna, że jedynem i koniecznem wyjściem z tego błędnego koła, wiodącem do gruntownego uzdrowienia stosunków emigracyjnych jest ujęcie naszej emigracyi w całem znaczeniu przez k r a j, lecz ujęcie nie połowiczne tylko, *ut aliquid fecisse videatur*, nie z uprzedzeniem, nie dawaniem posłuchu różnym głosom nie zawsze dobro kraju na oku mającym, lecz naprawdę ujęcie poważne, prowadzone z rozumem i z tą prawdziwą miłością, która winna ogrzewać każde dzieło, podjęte na seryo. Boć dziwna, że znaleźli się u nas tacy, k t ó r z y p o t r a f i l i p r z e s z k o d z i ć z a m i e r z o n e m u u k r a j o w i e n i u e m i g r a c y i (!); czyżby dlatego, by pół miliona wychodźców pozostawić i nadal na pastwę prywatnych przedsiębiorców?

Wobec podobnych faktów mimowoli nasuwa się pytanie, czy w tego rodzaju wypadkach wogóle się myśli o doli czy niedoli naszych robotników, czy może działa się tylko z pewnego własnego punktu widzenia, rzucając od czasu do czasu piękne słówka *ad captandam benevolentiam* choćby bodaj tylko wyborców?

Przeciwnicy ukrajowienia i reformy powiatowych biur, nie będąc w stanie nic przeciwko temu projektowi przytoczyć, powołują się na b i u r o k r a t y z m obecnych powiatowych biur i prawdopodobną ociężałość w pośrednictwie takich krajowych biur także w przyszłości; zdaniem tych panów urzędnik, pobierający stałą pensyę, nie związany materyalnie z rozwojem biura, będzie zawsze mniej albo więcej o b o j ę t n i e zachowywał się wobec tego czy więcej czy też mniej emigrantów przejdzie przez biuro. Otóż pomijając już pewną f a c h o w ą a m b i c y ę każdego urzędnika, zaznaczyć należy, że właśnie Wydział krajowy i tę kwestyę usunąć zamierzył, przyznając przyszłym urzędnikom swoim prócz pensyi jeszcze 50% o d o p ł a t u i s z c z a n y c h z e s t r o n y p r a c o d a w c ó w.

N i c z a t e m n i e s t o i n a p r z e s z k o d z i e r e f o r m i e i u k r a j o w i e n i u p o w i a t o w y c h b i u r, chyba tylko — a trudno się obronić przed nasuwającem się podejrzeniem — o s o b i s t y i n t e r e s j e d n o s t e k, często z różnych powodów wpływowych. I na tę stronę medalu czas już najwyższy zwrócić uwagę społeczeństwa. Dość już pustych frazesów i nieszczerej, czysto demagogicznej miłości ku szerokim masom! Czas już najwyższy otworzyć społeczeństwu oczy, by uświadomione potrafiło zażądać wyjaśnień i zrobić wpierw dokładny obrachunek, zanim da się pozyskać dla rozmaitych haseł, które rzuca się tylko w pewnych chwilach politycznego życia po to, by o nich potem aż do następnej sposobności co najmniej gruntownie zapomnieć.

Żydzi na kresach.

Tarnopol, w maju.

W dniu 4 maja odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem dokonano wyboru burmistrza i wiceburmistrza oraz dwóch asesorów. Przez cały rok prawie rozmaite protesty uniemożliwiały załatwienie tej ważnej dla miasta sprawy i dopiero obecnie po ich odrzuceniu przez namiestnictwo zdołano ostatecznie ją rozwiązać.

Ostatnie wybory do Rady miejskiej mogły dostatecznie zdjąć łuskę z oczu tych, którzy jeszcze wierzą w asymilacyę żydowską i są jej zwolennikami. Żebyśmy o rzucanie słów bez szerszych podstaw nie byli posądzeni, podamy fakta, dobrze rzecz całą ilustrujące.

Istniał w łonie dawnej Rady klub polski, noszący miano »klubu porządku«, do którego należało obok wszystkich Polaków także kilku Żydów, mieniących się Polakami. Przyszły wybory, któremi kierował prezes kahału, adwokat Dr Juda Landesberg. Pan ten, który dzięki klienteli polskich magnatów i szlachty podolskiej dorobił się wielkiej fortuny, zapragnął teraz zaszczytów i godności, których jest bardzo żądny. Płynie od lat ku mandatowi i na tej drodze odwala wszelkie zapory, jakie mu los obficie ścieli. Nie zraża się niemi, nawet wtedy gdy w poprzednim czasie wyborów do parlamentu musiał ustąpić miejsca innemu, swemu dawnemu klientowi!

Obecnie przez kahał doszedł do stolca wiceburmistrza, a w jaki sposób stworzył sobie większość wRadzie, posłuchajcie. Oto z kliki prezesa hahału wyszła myśl, aby żądać od wszystkich, starających się o mandat do Rady Żydów d e k l a r a c y i, ż e w s t ą p i ą j e d y n i e d o k l u b u ż y d o w s k i e g o a p o d ż a d n y m w a r u n k i e m d o k l u b u p o l s k i e g o. Naturalnie, że kandydaci Żydzi z Dr Horowitzem na czele powiesili czem rychlej swoje dawne przekonania na kołku i wstąpili do klubu żydowskiego za cenę mandaciku do Rady miejskiej.

W ten sposób zarysowały się w nowej Radzie miejskiej wybitne trzy grupy ściśle wyznaniowe, Polacy bowiem widząc na co się zanosi, zebrali się razem i stworzyli na podstawie jak najdalej pojętej solidarności »Radziecki Klub polski«, do którego wstąpili wszyscy Polacy-katolicy, w liczbie czternastu. Pertraktacye obu klubów żydowskiego i polskiego doprowadziły do porozumienia, ale za cenę ofiarowania mandatu wiceburmistrza — komu? Dr Landesbergowi, który w ten sposób wyżej wypłynął. Klub żydowski postawił jeszcze kandydaturę jednego pana Żyda, głowę domorosłego syonizmu, a już naprawdę w tym względzie miał wielką odwagę, pan ten bowiem słynie w naszem mieście z z rozmaitych przedsiębiorstw, na których zarabia co się zowie, a »wiecznie głodny, choć pożari tak wiele«. Słynie zwłaszcza z budowy rzeźni, gdzie nie mogąc sam figurować, podstawił swą żonę. Klub polski odrzucił od razu tę zaszczytną kandydaturę i przeszedł nad nią do porządku dziennego, stawiając własnych kandydatów.

Burmistrzem tedy został obrany dotychczasowy wiceburmistrz Dr Stanisław Mandel, człowiek około rozwoju miasta zasłużony, wiceburmistrzem Dr Juda Landesberg, asesorami Polacy, inspektor kolejowy Nauhoff i Sochaniewicz. Tak przy obecnych wyborach stracili Polacy jeden posterunek, piastowany dotąd zawsze w ręku Polaka. Dr Landeberg płynie dalej do mandatu, ale niech pamięta, że w pełnym biegu wpaść można na rafy, o które już najzupełniej rozbić się można. Zobaczymy.

Z kroniki ostatnich dni wreszcie zaznaczyć należy, iż strach wielki padł pomiędzy Żydów tarnopolskich, posiadających znaczniejsze sklepy i przedsiębiorstwa w swem ręku. Sędzia bowiem śledczy, który prowadzi śledztwo przeciw Władysławowi Dąbrowskiemu o fałszowanie fasyi podatkowych na rzecz i korzyść poszczególnych kontrybuentów rozszerzył oskarżenie na kilkunastu Żydów, z powodu współudziału w fałszywych manipulacyach. Powiadają, że do tych kilkunastu przybędzie nowa serya, więc też sensacya w mieście z tego powodu wielka.

Z fermentów wiejskich na wschodzie.

Wieś wschodnio-galicyjska jest obecnie widownią ciekawych przeobrażeń, sięgających do podstaw życia społecznego i ekonomicznego jej mieszkańców. Walki i waśnie narodowościowe polsko-ruskie, które rozgrywały się dotychczas na polu politycznem, przenoszą się dzisiaj na teren ekonomiczno-społeczny, rozdzielając już zupełnie mięszaną ludność wiejską na dwie odrębne w sobie zamknięte i wzajemnie wrogie grupy. Charakterystykę dokonywującego się na wschodzie przewrotu daje nam »Głos Polski«, organ narodowy dla Podola, który poświęca tej kwestyi baczną uwagę.

»Do niedawna — pisze on — Kółka rolnicze, Kasy Raiffeisena i Kasy gminne, były terenem, na którym zapominano o nienawiści narodowej i politycznej. Pracowali obok siebie zgodnie i dla wspólnego dobra Polacy i Rusini. Obecnie i tu nastąpiła niemal zupełna separacya. Rusini gromadzą się nietylko w Czytelniach i Kółkach rolniczych Proświty, zakładają osobne, ale »ruskie« Kasy Raiffeisena. W ostatnich czasach zasypali Biuro patronatu podaniami o założenie Kas Raiffeisena, chociaż w niektórych okolicach takie Kasy już są lub tak blizko, że nowa Ruska Kasa jest niepotrzebna. Ot byle demonstrować i skarżyć się na ucisk polski. Rusin nie pożyczy Polakowi konia, nie pomoże jako robotnik w polu, nie chce nawet wziąć po drodze na furę, przestają się nawet pozdrawiać wzajemnie. Polacy są więcej ustępliwi, dla świętej zgody zagadują po rusku, ale Rusini są zatwardziali i nieubłagani: polskiego słowa nie usłyszysz!«

Ilustracyi rozbratu ekonomicznego dostarczyły także komitety ratunkowe, utworzone przy starostwach. »Zazdrość przedstawicieli ruskich co do każdego garnca zboża, kilograma soli jest posuniętą aż do śmieszności. Gdy np. Polacy zażądają trochę więcej zboża dla jakiej rzeczywiście dotkniętej klęską elementarną wsi, w której jest nieco więcej Polaków, ruski delegat natychmiast żąda takiej samej ilości dla jakiejkolwiek wsi, choćby tam ani jedno ziarnko gradu nie padło. Jest to już pewien chorobliwy objaw przeczulenia u Rusinów i dowodzi ślepego antagonizmu na każdem polu.

W Radzie gmninnej zwykle teroryzują Rusini całą Radę. Choćby ich było mniej. — Przychodzą wszyscy na posiedzenia Rady, wykazują wszelkie braki i rzekome krzywdy, grożą starostwem lub Radą powiatową tak, że zdołają wkrótce opanować nawet w i ę k s z o ś c i p o l s k i e.«

Słuszność przyznać każe, że Rusini zajmują się daleko więcej sprawami gminy niż Polacy, którzy nie wiele w tym kierunku zwracają uwagi i poświęcają pracy. Rusini pragną uświadomić ludność odpowiednimi wykładami o ustroju gminy, jej zadaniach i obowiązkach. Polacy tej pracy zaniedbują prawie zupełnie.

»Krótko mówiąc — pisze dalej »Głos Polski« — wieś wschodnio-galicyjska przedstawia obecnie obraz zupełnego rozdwojenia gospodarczego, narodowego i politycznego. Polacy tworzą jedno, Rusini drugie zamknięte koło.

R o z b r a t n a w s i spowodował na ogół wziąwszy skutki ujemne. Wprawdzie pogłę-

EDGAR ALLAN POE.

ROZMOWA EJROSA i CHARMIONY CZYLI JAK ZGINĄŁ ŚWIAT.

(Dokończenie).

Skoro wielkość komety doszła do rozmiarów, jakich nie dosięgła nigdy żadna z jej poprzedniczek, uczucia ludzkie weszły w nowy okres. Swiat pozbawiony nadziei, którą się skrycie krzepił, że astronomowie mogli się pomylić, uczuł naraz niezbitą pewność n i e s z c z ę ś c i a. Strach utracił swój chimeryczny charakter i stał się rzeczywistością, a serca najmężniejszych nawet wśród naszego plemienia, uderzyły trwożnie we wzburzonych piersiach. Upłynęło dni kilka, a pierwsze te obawy przeszły w nowe, bardziej jeszcze udręczające wrażenia. Nie mogliśmy zastosować do nawiedzającego nas meteoru żadnych z w y c z a j n y c h danych. H i s t o r y c z n e jego właściwości znikły. Widok jego przytłaczał nas straszliwą n o w o ś c i ą doznanego wzruszenia. Patrzyliśmy nań, nie jak na zjawisko astronomiczne, lecz jak na duszącą zmorę, tłoczącą serca nasze, jak na cień straszliwy, przysłaniający nasze mózgi. Z szybkością niepojętą kometa przybrała postać olbrzymiego płaszcza z jasnych płomieni, przysłaniającego cały widnokrąg.

Upłynął jeszcze jeden dzień, a ludzie odetchnęli swobodniej. Widocznem było, że znajdujemy się już pod wpływem komety, a mimo to żyliśmy jeszcze. Co więcej, cieszyliśmy się nawet dziwną sprężystością członków i niezwykłą żywością umysłu. Było oczywistem, że przerażający nas meteor, był ciałem niesłychanie przeźroczystem, bo widać było przezeń wszystkie inne ciała niebieskie.

W tymże czasie roślinność ziemi uległa dziwnej zmianie, a okoliczność ta przepowiedziana przez mędrców, zwiększyła jeszcze wiarę naszą w ich przenikliwość. Niesłychany przepych zieleni rozwinął się naraz we wszystkich roślinach, pokrywając je niewidzianą przedtem obfitością liści.

I upłynął znowu tydzień, a ognista plaga nie stanęła jeszcze bezpośrednio nad nami, widzieliśmy tylko, że najpierw dosięgnie nas jej jądro. Przyszło już jednak na nas pierwsze uczucie bólu, straszliwe hasło powszechnej rozpaczy i zgrozy. Pierwsze to uczucie polegało na bolesnym ucisku piersi i płuc i nieznośnej suchości skóry. Nie mogliśmy już wątpić, że w składzie otaczającego nas powietrza zaszły dotykalne zmiany. Zjawisko to stało się natychmiast przedmiotem ogólnych roztrząsań, poczem elektryczny dreszcz przerażenia i bezdennej grozy, przeniknął błyskawicznie przez wszystkie ludzkie serca.

Wiedzieliśmy oddawna, że powietrze nasze składa się z tlenu i azotu, że tlen jako pierwiastek zapalny i dobry przewodnik ciepła, jest niezbędnie potrzebny do podtrzymania życia zwierzęcego i stanowi najpotężniejszy czynnik żywotnej siły przyrody, — wiedzieliśmy, że azot przeciwnie niezdatnym jest do podtrzymania życia zwierzęcego ani też zwierzęcego procesu palenia. Z nadmiaru więc tlenu wypływać musiał ów nadmiar sił żywotnych, jakiegośmy właśnie doznali. Ale zjawisko to posunięte do ostatnich granic, stać się mogło dla nas źródłem zniszczenia. Co będzie jeśli azot zostanie zupełnie wydzielonym z naszej atmosfery? Nastąpi wówczas pożerający, wszechpotężny, niezwalczony, natychmiastowy pożar — to jest dosłowne wypełnienie w najdrobniejszych szczegółach, płomiennych i straszliwych proroctw, zawartych w księgach świętych.

Czyż zdołam ci opowiedzieć, Charmiono, jaki rozpętany szał ogarnął wówczas ludzkość! Owa lotna przeźroczystość naszej komety, w której widzieliśmy z początku nadzieję ocalenia, stała się właśnie przyczyną gorzkiej naszej rozpaczy.

W tej jej nieuchwytnej lotności widzieliśmy obecnie jasno dopełnienie straszliwego naszego losu. I oto upłynął jeszcze jeden dzień, unosząc z sobą ostatni błysk nadziei. Dyszeliśmy ciężko wśród szybkiej przemiany powietrza. Purpurowa krew tętniła wezbrana w ciasnych kanałach żył naszych. Gorączkowy szał opętał wszystkich ludzi i tysiące sztywnych rąk wyciągnęło się groźnie ku Niebu, wśród przeraźliwych okrzyków.

A mordercze jądro komety stanęło już nad nami.

O! Charmiono, nawet tu w Niebie nie mogę o tem mówić bez drżenia. Postaram się być zwięzłym, jak sama katastrofa.

Nagle błysnęło światło, dziwne, posępne, które przeniknęło na wskróś wszystko i wszystkich.

A potem!... Ukorzmy się Charmiono przed wielkim majestatem Pana.

Potem!... dał się słyszeć dźwięk przenikliwy, rozgłośny, jak gdyby to O n sam wydał go z wszechmocnych ust swoich. I naraz! cała masa otaczającego nas eteru, w łonie którego żyliśmy dotąd, wystrzeliła jednym żywym płomieniem, którego zadziwiająca jasność i palący żar nie znajdą dla siebie nazwy, nawet w języku aniołów, w najwyższych sferach, czystej niebiańskiej wiedzy.

Tak zginął świat.

LUDWIK STASIAK.

Hans Vischer i bisk. Tomicki.

Wykazaliśmy: 1) Że źródła dziejowe z XV i XVI wieku kilkadziesiąt razy wymieniając kowali i rotgisarzy Vischerów (Rothschmide, Gieser), ani razu nie wymieniają rzeźbiarzy Vischerów (Bildhauer, Bildschnitzer), że też źródła ani jednem słowem nie zwiastują, jakoby Vischerowie ówcześni rzeźbą się zajmowali, jakąkolwiek rzeźbę wykonali. 2) Że też źródła jasno i wyraźnie wymieniają rzeźbiarzy i malarzy, którzy dla Vischerów rysunki, modele, wzory (v i s i e r u n g) i rzeźby do ich odlewów wykonywali, że rzekome utwory Vischerów są dziełami Stwosza, Dürrera, Katzheimera, Riemenschneidera i Jacoba de Barbari, że my posiadamy pokwitowania artystów na sumy zapłacone za artystyczne usługi oddane rzemieślnikom Vischerom. 3) Że Piotr Vischer ani jego synowie nie są bezwarunkowo autorami dzieł im przypisywanych, a legenda stworzona o »artystach« Vischerach, o twórczych autorach Vischerach jest smutną kartą w dziejach sztuki.

Obalając nie na lodzie, lecz na nicości stojącą legendę o rzeźbach Vischera w Polsce, o odlewach Vischerów w Polsce wykazaliśmy

bił uświadomienie u obu narodowości, zmusił instytucye i Towarzystwa do energiczniejszej opieki nad ludem, zbliżył lud do miast i do inteligencyi, ale co będzie dalej?

Z Towarzystwami prywatnemi pół biedy. Towarzystwa polskie będą czuwały nad Polakami, ruskie nad Rusinami. Ale ten rozbrat wywrzeć musi znaczny wpływ na władze powiatowe i centralne. Targowanie się o każdą rzecz, zazdrość, podejrzenia, antagonizm, utrzymują wieś w stanie ciągłego podniecenia sztucznego. Tragedya czerniechowska miała w znacznej części ten charakter antagonistyczny, zaprawiony jadem demagogii agitatorów.

To nie strajki wobec szlachciców, nienawiść ku księdzu lub nauczycielowi, ale człowiek widzi wroga w człowieku, to mała armia przeciw małej armii dusz. Rusini dali już dowody swego apetytu na majątek Polaków. Zagarnięcie i plugawienie czytelń polskich, zniszczenie plonów sąsiadów, napady na zgromadzenia polskie, szkodnictwo złośliwe w polu i t. p. są niezbitym dowodem anarchistycznego pierwiastku.

Aby stosunki ułożyły się możliwe do współżycia — wskazuje »Głos Polski« trzy główne warunki, mianowicie:

Chodzi o to, aby w kraju układali się Polacy z Rusinami, jeśli są sporne punkta, a nie aby dla chłopa ruskiego był Wiedeń ucieczką i opatrznością. Boć wówczas ten trzeci ma na zawołanie intrygę.

Po drugie zdaje się, że wieś musi rozstrzygać, jakimi tory pójdzie zgodne pożycie obu narodowości. Ze wsi powinna wyjść myśl główna, boć taki stan długo trwać nie może. Niemniej Sejm galicyjski musi się zająć tym problemem stosunków wiejskich, bo od ułożenia stosunków w tej małej komórce gminnej zależy także kierunek całej polityki polsko-ruskiej we wschodniej Galicyi.

A w końcu należy wspomnieć o stanowisku rządu krajowego w tej sprawie. Boć stosunki polsko-ruskie nic tak nie demoralizuje, jak tajemne koncesye, półgębkowe konszachty i obiecanki, przemycanie Rusinów na rozmaite posterunki, rzekomo dlatego, że krzywda im się dzieje. U steru musi być silny, sprawiedliwy i otwarcie postępujący rząd.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

Jutro we wtorek dnia 18 bm. odbędzie się w Krakowie doroczne walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Zebraniu będą przedłożone sprawozdania dyrekcyi z czynności Towarzystwa w działach: ogniowym, gradowym, życiowym i wzajemnego kredytu, dając obraz działalności całorocznej. Ze sprawozdań wyjmujemy następujące najważniejsze daty.

Dział ogniowy. Rok ubiegły przedstawia się pomyślnie tak pod względem rozwoju interesu, jak i pod względem wyników. Wartość ubezpieczona wynosiła 1.849,538.340 kor. (+ 37,850,898 kor., w porównaniu z rokiem poprzednim). Zaliczki netto zebrano 11,967.792 kor. (+ 67.273 kor). Wypłacone wynagrodzenia, koszta likwidacyi i rezerwa na szkody nieuregulowane 7,654.634 kor. (—1,621.715 kor.)

Zamknięcie rachunków za rok ubiegły w tym dziale wykazuje pozostałość w kwocie 1,534.772 kor., z której wydzielono kwoty 1,307.013 kor. jako 15% zwrotu dla członków. Pozostała reszta 227.758 kor., przydzieloną zostanie, w myśl postanowień statutu, do funduszu wyrównawczego. Fundusz rezerwowy, który dnia 1 stycznia 1908 r. wynosił 7,141.678 kor., — powiększył się w roku zeszłym o 137.076 kor. i wynosi 7,268.754 kor. Fundusz wyrównawczy wynosi 1,622.408 kor. (+ 645.975 kor.); fundusz specyalny 744.410 koron, (+234,239 kor.). Razem przeto powiększyły się powyższe fundusze gwarancyjne tego działu o 1,017.287 kor.

Dział gradowy. Wynik operacyj w tym dziale był mniej pomyślnym ze względu na znaczne szkody gradowe. W roku 1908 było polic 11.428 (+ 4,028 w porównaniu z rokiem poprzednim). Ubezpieczono wartości 78.946.462 kor. (+ 23,382.901 kor.). Zebrano premii 1,542.795 koron (+ 452.119 kor.). Wypłacone szkody i koszta likwidacyi wraz z funduszem na nieuregulowane szkody wynoszą 2,199,658 kor. (+ 1,178.731 kor.). Strata 502.560 kor. (Zysk w roku ubiegłym wynosił 1.151 kor.). Fundusz rezerwowy wynosi 2,780.915 koron.

Dział życiowy. W ubiegłym roku rozwijał się dalej pomyślnie, a rozdział pozostałości jest większym, aniżeli w latach poprzednich. W pierwszym rzędzie podnieść należy, że przyrost »brutto« ubezpieczonego kapitału wynosi 15,860.283 kor., ubyło natomiast wskutek wypłaty kapitałów z powodu śmierci lub dożycia terminu, wykupna lub storna z powodu nieopłacania premii 12,644.896 kor, okazuje się zatem »netto« przyrost w ubezpieczonym kapitale 3,215.387 kor. Ogółem stan ubezpieczeń w kapitałach i rentach wynosi dnia 31 grudnia 1908 kwotę 114,724.967 koron.

Na ten stan składa się 38.937 polic. Premii zebrano 4,424.114 kor. (+ 157.777 kor.). Przychód z lokacyi kapitałów powiększył się o 72.240 kor. Na zasadzie tablic śmiertelności oczekiwano wypłat kapitałów pośmiertnych w kwocie 1,431.938 kor. w rzeczywistości wypłacono 1,378.594 kor. (— 53.344 kor.). Rezerwy matematyczne wraz z przeniesieniem premii zwiększyły się o kwotę 910.826 kor., rezerwa premii ubezpieczeń wojennych o 121.458 kor. Z zamknięcia rachunkowego okazał się czysty zysk w kwocie 516.853 kor., t. j. o 62.367 kor. więcej niż w roku ubiegłym. Z czystego zysku przeznaczono: tytułem dywidendy dla ubezpieczeń pośmiertnych i mieszanych 9% od premii = 135.276 kor., dla ubezpieczeń wojennych 9% = 39.869 kor.; dla ubezpieczeń na dożywocie 9% = 79.444 kor. Razem 254.590 kor. Na uposażenie funduszów rezerwowych przeznaczono 262.363 kor. Fundusze tego działu wynoszą kor. 32,619.469·67 i wzrosły o kwotę kor. 1,210.555·70.

Towarzystwo wzajemnego kredytu. Obrót kasowy w roku zeszłym 101,011.269 kor. Liczba członków wynosi 1420 z kwotą udziałów 2,154.590 kor. Wkładki na książeczki oszczędności 5,168.421 kor. (+ 170.025 kor.); dnia 31 grudnia 1908 portfel obejmował 1358 weksli na sumę kor. 8,013.967. Fundusz rezerwowy wynosi 112.472 koron. Zysk czysty wynosi 192.082 koron.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Feliksa papieża, Eryka króla; pojutrze we środę Piotra i Celestyna.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 40; zachód przypada o godz. 6 minut 47; długość dnia godzin 14 minut 23

Kraków, dnia 17 maja.

Budowa gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego i Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu. Przed kilku dniami rozpoczęto przy ul. Smoleńsk, tuż obok szkoły im św. Jana Kantego, budowę gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego i Instytutu dla popierania rękodzieł i przemysłu. Gmach, który w jesieni b. r. stanie już pod dachem, będzie wspaniałą budowlą II-piętrową, o froncie stosunkowo niedużym, natomiast o bardzo rozległych oficynach. Na parterze przyszłego Muzeum i Instytutu mieścić się będzie hala maszyn i część warsztatów — na mezzaninie sale wykładowe, dalsze warsztaty i biura instytucyi. I. piętro zajmie biblioteka z piękną salą czytelnianą, tudzież sale rysunkowe, II. piętro zaś całe przeznaczone jest na pomieszczenie zbiorów muzealnych. Warsztatów wzorowych będzie urządzonych kilka, a prawdopodobnie: szewski, krawiecki, introligatorski, drukarski, stolarski i tokarski. Ogrzewanie będzie centralne, urządzone w ten sposób, iż będzie można w miarę potrzeby ogrzewać tylko poszczególne ubikacye budynku. Gmach cały wraz z wewnętrznem urządzeniem kosztował będzie około 60.000 koron, z czego przeszło połowę ofiarowała Kasa oszczędności miasta Krakowa, resztę zaś kosztów pokryją fundusze państwa i kraju.

Z teatru miejskiego. „Dzika kaczka“ Ibsena z p. Żelazowskim w roli Hjalmara, graną będzie we wtorek, poczem nie będzie powtórzona z powodu występów znakomitego gościa lwowskiego w innych rolach.

W środę ukaże się wspaniały dramat Słowackiego: „Kordyan“.

Artyści teatru rozpoczęli próby ze wznowionej tragedyi Delavigne'a: „Ludwik XI“.

Apel do policyi. Publiczność odwiedzająca cyrk Villandów przy ul. Dietlowskiej, zwraca się za naszem pośrednictwem do policyi, aby ułatwiła dostęp do budynku cyrkowego. W ciemnej, zupełnie prawie nieoświetlonej ulicy na trotuarze znajdują się dwa słupy, w rodzaju zastawy, o które rozbijają sobie przechodnie kolana. Również nie postarano się, aby przed cyrkiem stały fiakry lub tramwaje do dyspozycyi, mimo, że ze względu na znaczną odległość od miasta, byłoby to wskazanem. Może zechce policya zarazić tym brakom i zaurgować odpowiednie czynniki, aby przecież ułatwiły publiczności komunikacyę z miastem i dostęp do cyrku.

Przymus kagańcowy. Krak. Tow. Opieki nad zwierzętami zawiadamia właścicieli psów, że namiestnictwo obostrzyło reskryptem z 6/5 1909 obowiązujące w Krakowie rozporządzenie magistratu względem przymusu kagańcowego dla psów. Psy schwytane z powodu braku kagańca mają być zabijane najpóźniej do 48 godzin; wydawanie schwytanych psów nie jest dopuszczalne. Obostrzenie to wydane jest także dla m. Podgórza oraz powiatów krakowskiego, podgórskiego i w. i.

Z krak. „Ogniska nauczycielskiego“. W środę dnia 19 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w lokalu „Ogniska“ nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Ogniska naucz.“ z następującym programem:

1. Sprawa stałego obsadzania posad naucz.
2. Sprawa urządzenia wiecu nauczycielstwa krak.
3. Wnioski członków.

O wsparcie włościańskiej bursy gimnazyalnej w Krakowie. Otrzymujemy od X. Dra Gołby, katechety gimnaz. św. Jacka następ. odezwę:

Już piąty rok istnieje bursa, którą założyłem ku uczczeniu Niep. Poczętej N. M. P. w 50-letnią rocznicę ogłoszenia dogmatu N. P. i w celu wychowania młodzieży gimnazyalnej, pochodzącej ze stanu włościańskiego, gdyż ta jest najwięcej narażona na zmarnowanie się w większem mieście.

W zakładzie tym wprowadziłem praktyczne zajęcia ręczne, ażeby utrzymać równowagę sił duchowych i fizycznych. Myśl ta rozkrzewia się w szkołach średnich i wpływa korzystnie na wychowanie młodzieży. Może jednak być ściśle przeprowadzona tylko w zakładach wychowawczych. Dlatego trzeba uważać za zadanie narodowe w obecnej chwili oddanie młodzieży pod umiejętny kierunek w małych zakładach wychowawczych.

Zakładając bursę przed pięciu laty nie wyciągałem ręki po pomoc społeczną, ani dziś nie chcę nadużywać dobroczynności publicznej, lecz chcąc utrwalić istnienie zakładu, proszę tylko o pożyczkę bezprocentową około 40.000 koron na budowę domu i założenie ogrodu. Ponieważ teraz płacę rocznego czynszu 1860 kor., przeto mógłbym tę samą ilość, a nawet 2000 koron spłacać na umorzenie pożyczki. Ofiarodawca mógłby zabezpieczyć swój kapitał na realności, a nadto otrzymać bezpłatne mieszkanie w zakładzie. Starsza, posiadająca zdolności wychowawcze kobieta, mogłaby przyjąć część obowiązków i zrównoważyć brak wpływu matki w męskim zakładzie.

Spodziewam się, że w społeczeństwie polskiem znajdzie się osoba, która pomagając do utrwalenia rozpoczętego dzieła zjedna sobie większą zasługę, niż ci, którzy przeznaczają stypendya dla młodzieży, a nadto może zapewnić sobie spokojne życie w zakładzie.

Polskie dzienniki, które popierają głębsze narodowe wychowanie, proszę o mieszczenie mej prośby. Ks. Gołba Franciszek, katecheta gimnazyum św. Jacka, bursa św. Jacka ul. Dominikańska l. 3.

Z teatru ludowego. Jutro we wtorek dane będą na żądanie wielu meiomanów „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach, która u nas cieszy się niezwykłem powodzeniem, a w Wiedniu była graną paręset razy z rzędu jako „Frühlingsluft“.

We środę „Uriel Akosta“, tragedya w 5-ciu aktach K. Gutzkowa, do której dyrekcya sprawiła nowe dekoracye i kostyumy. — Mamy nadzieję, że zwolennicy poważnej sztuki tłumnie pospieszą na to przedstawienie.

We czwartek popoł. o godz. 4 „Ogniem i mieczem“, sztuka w 6 akt., uscenizowana z powieści H. Sienkiewicza, — wieczorem zaś „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach.

W sobotę wystąpi po raz pierwszy artystka lwowskiego teatru panna Jadwiga Brzozowska, która ukaże się na scenie ludowej w „Lalce“, niezwykle wesołej i dowcipnej operetce Audrana.

Festyn na sieroty, będące pod opieką stowarzyszenia „rady opiekuńczej“ w Krakowie i na zakład dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach, który się odbędzie w niedzielę 23 maja w parku Dra Jordana, zapowiada się bardzo dobrze, dzięki gorliwym zabiegom pań komitetowych, dokładających usilnych starań o uprzyjemnienie zabawy urozmaiconym programem. Celem ostatecznego ustalenia programu i zarządzenia potrzebnych przygotowań do festynu, przewodnicząca komitetu zaprasza panie komitetowe na posiedzenie, które się odbędzie w parku Dra Jordana w piątek dnia 21 maja o godz. 4 popołudniu. W razie niepogody w tym dniu posiedzenie odbędzie się następnego dnia w sobotę w tem samem miejscu, o tej samej godzinie.

W skład komitetu, oprócz przewodniczącej p. Maryi Hupkowej i jej zastępczyni p. Janowej Federowiczowej, wchodzą następujące panie: Bielańska Gustawowa, Bogdańska Marya, Borzęcka Eugeniuszowa, Chwalibogowska Witoldowa, Chylińska Michałowa, Dąbrowska Mieczysławowa, Dembowska Mieczysławowa, Gorczyńska Janowa, Grocholska, Grodyńska Józefowa, Jaworska Walerowa, Korczyńska Ludomiłowa, Kozłowska, Krzeszowa Józefowa, Krzyżanowska Stanisławowa, Laszukowa Marya, Laska Michalina, Lipowska Konstantowa, hr. Mieroszowska Janowa, Mrozowska, Pniewska Stanisławowa, bar. Puszetowa, Smolarska Kazimierzowa, Starzewska Tadeuszowa, Sulimirska, Turska Władysławowa, Wędrychowska Gabryelowa, Żelska.

Towarzystwo Wielkopolan pod opieką św. Stanisława biskupa w Krakowie, odbędzie swoje Zgromadzenie wd wtorek dnia 18 maja w domu Robotników chrześcijańskich ulica św. Tomasza l. 37, o godzinie 8 wieczorem, na które zaprasza Zarząd członków i gości.

Z Tow. rybackiego w Krakowie. W piątek dnia 28 b. m. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w Krakowie w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej Walne Zgromadzenie członków kraj. Tow. rybackiego.

Krakowskie Towarzystwo techniczne. Dnia 18 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie z porządkiem dziennym następującym: p. F. Polseniusz, kierownik fabr. J. Karmański i Sp.: „Otrzymanie związków azotowych z azotu atmosferycznego“, poczem dyskusya i wnioski.

Rozstrzygnięcie konkursu na pomnik Chopina w Warszawie. W sobotę nastąpiło w Warszawie rozstrzygnięcie konkursu na pomnik Chopina. Chcąc umożliwić wszystkim polskim rzeźbiarzom współubieganie się o zaszczyt wzniesienia pomnika genialnemu kompozytorowi, komitet nie zaprosił żadnego z nich do jury konkursowego, lecz zwrócił się o to do słynnych rzeźbiarzy zagranicznych. Zaproszono mianowicie pp.: Alberta Bartholome'go i Emila Bourdelle'a z Paryża, tudzież p. Hektora Ferrari'ego z Rzymu.

Prócz nich, gremium sądzące stanowili: architekci pp. Mikołaj Tołwiński i Józef Dziekoński, oraz malarze pp. Miłosz Kotarbiński i Maryan Wawrzeniecki. Z ramienia komitetu przybyli na sąd: prezes ordynat hr. Zamoyski i p. Maryan Gawalewicz w zastępstwie chorego Dra Dobrzyckiego, wiceprezesa.

Zebrani na przewodniczącego honorowego zaprosili p. Bartholomé'go, twórcę słynnego pomnik „Monument des morts“ na Pére Lachaise w Paryżu, rozprawom zaś przewodniczył prezes komitetu hr. Zamoyski.

Plon konkursowy przedstawiał się nader pokaźnie. Nadesłano 67 projektów, z których po odrzuceniu trzech, nie odpowiadających warunkom, 64 były przedmiotem rozpraw zebranego jury.

Przez tajne głosowanie kartkami, jednomyślnie przyznano pierwszą nagrodę projektowi oznaczonemu Nr. 57. Drugą nagrodę otrzymał projekt oznaczony Nr. 2, trzecią Nr. 31.

Jednomyślnie też bez żadnych wahań i zastrzeżeń zadecydowano, że autorowi odznaczonemu pierwszą nagrodą, ma być powierzone wykonanie pomnika tego w Warszawie.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami projektu Nr. 57 są panowie: Wacław Szymanowski, artysta-rzeźbiarz i Franciszek Mączyński, architekt z Krakowa. Koperta, oznaczona Nr. 2, zawierała nazwisko p. Władysława Marcinkowskiego z Berlina, a koperta Nr. 31 kryła nazwisko p. Zygmunta Otto, znanego rzeźbiarza z Warszawy.

Przykry wypadek. Jan Galas, robotnik jednej z tutejszych fabryk, wracając onegdaj w wesołem usposobieniu z Bielan, przeskakując wśród zabawy w liczniejszem towarzystwie przez rów, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Natychmiast po wypadku przewieziono Galasa najętą furmanką do rogatki Zwierzynieckiej, a stąd, zawezwane już poprzednio Pogotowie ratunkowe po skonstatowaniu złamania kości goleniowej i założeniu opatrunku przewiozło ofiarę przypadku do szpitala.

Kradzież w fabryce Jarry. Tutejszej policyi udało się wykryć sprawcę włamania i kradzieży w fabryce Jarry, o którem donieśliśmy w sobotnim numerze, w osobie 26-letniego czeladnika bronzowniczego, Franciszka Malleka, zatrudnionego w tej fabryce. Poszlak przeciw niemu dostarczyły kamaszki, zostawione na miejscu włamania, oraz niedopałki papierosów, porzucone w czasie pracy przy warsztacie nad rozbiciem szkatuły. Dochodzenia wykazały, że Mallek krytycznej nocy powrócił nad ranem boso, a rewizya, przeprowadzona w jego mieszkaniu, dała nadspodziewanie obfity wynik, gdyż znaleziono u niego liczne przedmioty wyrobu fabryki Jarry, a pochodzące z kradzieży.

„Człowiek i świat w historyi filozofii“. Na ten temat odbędzie się na cele funduszu zapomogowego dla młodzieży akademickiej dnia 19 maja o godzinie 6 popołudniu odczyt profesora Władysława Heinricha.

Tak temat odczytu, jak i osoba prelegenta budzą ogólne zainteresowanie.

Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Wolskiej l. 14.

Posiedzenie Tow. lekarskiego w Krakowie odbędzie się we środę dnia 19 maja b. r. o godzinie 6 wieczór w domu Tow. Na porządku dziennym: 1) Dyskusya nad wykładem Dra Eisenberga „O etyologii i rozpoznaniu przyczynowem gruźlicy.“ 2) Prof. Ciechanowski: „Główne wrota gruźlicy w ustroju ludzkim ze stanowiska anatomicznego.“ 3) Dr Gliński: „Usposobienie a dziedziczność w gruźlicy.“

Ujęcie oszusta. Przed kilku tygodniami donosiliśmy o śmiałem oszustwie, jakiego na szkodę jednego z tutejszych adwokatów dopuścił się niejaki Jan Ziomek. Otóż na rekwizycyę tutejszej policyi, za interwencyą austro-węg. konsulatu, ujęto Ziomka przy wysiadaniu z okrętu w Nowym Jorku i tym samym statkiem, którym przybył, odesłano go pod strażą z powrotem do Europy, gdzie już nań oczekują władze policyjne, celem odstawienia go do sądu krakowskiego.

Z Kraju.

Tarnów. Z Rady miejskiej. W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza Dra Tertila. Przed przystąpieniem do porządku dziennego na wniosek burmistrza uchwalono uroczysty protest przeciw odłączeniu Chełmszczyzny. Następnie uchwalono założyć w Tarnowie miejskie Biuro pracy. — Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi z porządku dziennego, przystąpiono wkońcu do sprawy budowy sądu. Jak wiadomo sprawa ta ciągnie się już od dłuższego czasu i nie może się doczekać załatwienia, zwłaszcza wyboru placu pod budowę. Wobec tego magistrat, mając duży plan na przedmieściu Grabówce, postanowił wnieść ofertę i plan ten odstąpić na budowę sądu, co też po długiej a gorącej dyskusyi większością uchwalono.

Kradzieże kolejowe. Od dłuższego czasu na przestrzeni kolejowej Wola rzędzińska-Tarnów popełniano w wagonach znaczne kradzieże, — sprawców jednak nie można było wyśledzić. Dopiero ubiegły tydzień był dla organów bezpieczeństwa szczęśliwszy. Przychwycono bowiem jednego ze sprawców na gorącym uczynku, który wydał innych i podał sposób rabowania. Przeprowadzona rewizya wykazała całe składy rozmaitych towarów. Sprawcy dopuszczali się kradzieży w ten sposób, że między stacyami Tarnowem a Wolą rzędzińską wskakiwali do wagonów pociągów towarowych i podczas biegu wyrzucali towary z wozów, które to towary spólnicy zabierali.

Wylewy. Padający od kilku dni deszcz wyrządził mieszkańcom tut. powiatu, których grunta położone są nad rzeką Białą bardzo znaczne szkody. Oto wylała rzeka Biała i zatopiła wsie Wróblowice, Janowice, Zgłobice, Zbylisowską górę, Mikołajowice, Ostrów, Wierzchosławiec, Komorów, Rudka, Świerzczków, Biała, Bobrowniki wielkie, Chyszów, Strusina i Dąbrówka infułacka niszcząc naturalnie wszystkie zasiewy wiosenne i paszę dla bydła.

Podnieść należy, że pomimo kilkakrotnych takich powodzi w ubiegłych latach, nie przeprowadzono w naszym powiecie żadnej regulacyi rzek.

Towarzystwo muzyczne. W ubiegłym tygodniu tut. Towarzystwo muzyczne odbyło Walne Zgromadzenie, na którem dokonano wyboru na rok bież. Prezesem wybrano p. Pietrzyckiego, zastępcą p. Librewskiego. Do Wydziału weszli pp.: Borsaga, Drożdż, Dr Funkelstern, Górski, Kropatsch, Kwiczali, Nowak, Pituła, oprócz tego trzech zastępców.

Przemyśl. (Kor. wł.). W sobotę 15 b. m. dokonała się w katedrze tutejszej instalacya X. Władysława Sarny, dotychczasowego proboszcza w Sanoku, autora wielu cenionych dzieł i rozpraw toologicznych i historycznych (z tych najważniejsze: „Dzieje biskupów przemyskich“) na kanonika gremialnego tutejszej rzym.-kat. kapituły katedralnej. Aktu wprowadzenia nowego kanonika dokonał w obecności X. biskupa Fiszera, XX. kanoników, duchowieństwa i tłumów wiernych X. inf. Federkiewicz. X. kanonik Sarna będzie pełnił także obowiązki proboszcza miasta Przemyśla.

Zawsze niezadowoleni. Pp. „towarzysze“ zawsze muszą być niezadowoleni. Teraz nie podoba im się znowu wiec protestujący w sprawie chełmskiej i piszą w swoim „Głosie“ na ten temat duby smalone, nazywając protesty robotą „hańby i upokorzenia“. Najzabawniejszem jest w tem wszystkiem to, że socyaliści przemyscy chwalą stanowisko „Czasu“, zajęte wobec protestów. Znaleźli się...

Wypadek kolejowy. W nocy 14 b. m. dostał się na stacyi tutejszej pod koła lokomotywy Jędrzej Horak, robotnik stacyjny. Nieszczęśliwy, uczepiwszy się w samą porę pufrów, uniknął wprawdzie śmierci, ale wyszedł z opresyi z pognieciona klatką piersiową, potłuczoną kością pacierzową i dużą raną na głowie.

Oszustka. Antonina Płocko złożyła na książeczkę w tutejszej kasie rolników i rzemieślników 1 kor. W tak uzyskaną książeczkę wpisała dalsze przycye na 1500 kor., podrobiła podpisy urzędników, a nazwisko swoje zmieniła na Płockoń i udała się po kilku dniach do kasy, by podjąć 200 kor. Tu książeczkę zakwestyonowano, a po dokładniejszem jej zbadaniu, posłano po policyę i odesłano Płockową do arestów.

Wyrok w procesie gliwickim. Masowy proces, toczący się w Gliwicach przeciwko 56 młodzieńcom o tajne cele polityczne, uprawiane w stowarzyszeniu pod wezwaniem św. Stanisława Kostki w Rudzie — o czem przed kilku dniami pisaliśmy — zakończył się uwolnieniem wszystkich oskarżonych.

Pogrzeb ś. p. Adama hr. Krasińskiego. W sobotę złożono na wieczny spoczynek w Opinogórze zwłoki ś. p. Adama hr. Krasińskiego, przewiezione z Ospedaletti, gdzie wnuk twórcy „Irydyona“ zmarł przed 3 miesiącami. W obrzędzie pogrzebowym, oprócz spokrewnionych rodów, wzięli udział liczni przedstawiciele ziemiaństwa, nauki, literatury i sztuki, którzy zjechali się ze wszystkich stron kraju, aby oddać hołd zasłużonemu, a tak przedwcześnie zgasłemu obywatelowi.

Po nabożeństwie, celebrowanem przez X. dziekana Jankowskiego, w asyście licznego duchowieństwa i egzorcie żałobnej, wygłoszonej przez plebana opinogórskiego, X. Monickiego, trumnę ze zwłokami ponieśli leśnicy ordynacyi.

Przed kryptą szereg mówców w osobach: mecenasa Osuchowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, X. Seweryna Czetwertyńskiego, pp.: Chromańskiego, Szulca i Ziółkowskiego wygłosił ostatnie słowa pożegnania, poczem zwłoki złożono w podziemiach kościoła opinogórskiego,

---

że nie ma ta legenda ani źródłowej, ani historycznej, ani analityczno-artystycznej podstawy, przedstawiliśmy wartość informacyi Neudörfera, który pisze o Piotrze Vischerze dosłownie: *Die grossten Güss so er gethan hat, findet man in Polen* etc., zatem, że w Polsce, Czechach, Węgrzech u kurfürstów i książąt jest kilkanaście, może kilkadziesiąt odlewów większych (»grössten Güss«) od opisanego przez tegoż Neudörfera odlewniczego ogromu, od grobu św. Sebalda[1])! Pisząc o krakowskich i wielkopolskich spiżach, pisząc o epitafnim Tomickiego w Tomicach zastrzegliśmy się, że o sprawie tomickiej osobno głos zabierzemy. Czynimy to dzisiaj.

* * *

Bo są źródłowe świadectwa o stosunkach jednego z Vischerów z Polską. Niemiecka historyografia, niemieccy monografiści Vischera nic o nich nie wiedzą, bo wiedzieć nie chcą, my zaś w pracy naszej o polskich spiżach wieści tej nie reprodukowaliśmy przedewszystkiem dlatego, żeby tematu nie rozrywać, powtóre zaś dlatego, bo wzmianki te godne zaprawdę osobnej uwagi! Nie możemy kierować się łatwo zrozumiałą wstydliwością pruskich historyków sztuki, musimy zwrócić uwagę na wymowne słowa historycznego pomnika tembardziej, że sprawa ta błyskawiczne, jaskrawe światło rzuca czem był właściwie Hans Vischer i rodzina Vischerów.

* * *

Mecenasowstwa biskupa Tomickiego przypominać tutaj nie potrzebujemy. Ta piękna dusza, to dziedzic idei Kazimierza Wielkiego, ojca i dobrodzieja krakowskiej sztuki, praojca wielkiej stwoszowskiej ery. Chłopskiego króla Bóg nam dał i Opatrzność Boska. Gdybyśmy nie mieli Kazimierza, nie mielibyśmy zaprawdę Stwosza. Chłopski król, Zygmuntowie, Tomicki, tem się różnili od niemieckich mecenasów, że podczas gdy cesarz Maksymilian odebrawszy z odlewami norymberskiej spiżowe posągi natychmiast je zastawiał[1]), to biskup Tomicki, artystyczna dusza w każdym calu, mało wydając na jednodniowe błahostki życia, mógł bez tego rodzaju operacyi finansowych hojną ręką wspierać wielką sztukę. Cesarz Maxymilian opuszcza Seselschreibera »tańszych« odlewaczów w świecie szuka, Tomicki pisze do Bonera: »chociaż suma, której żąda kamieniarz wydaje się Borkowi zbyt wygórowana, pragnąc jednak aby sacrarium było piękne, silne i trwałe, gotowi jesteśmy większą na ten cel wyłożyć sumę.

[1]) Legenda o Piotrze Vischerze. Piotr Vischer nie jest autorem krakowskich ni wielkopolskich spiżów, które dotąd za jego dzieła uchodziły. Dodatek literacki do „Dziennika Poznańskiego“, 2 kwietnia 1909.

[1]) D. Schoenherr. „Geschichte des Grabmals Maximilian I. Posągi królów Artura i Teodoryka kilka lat leżały w zastawie, nim je „ostatni rycerz“ cesarz Maxymilian wykupić potrafił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

gdzie spoczywają też prochy Zygmunta Krasińskiego.

Ze świata.

Ciągnienie losów. Przy ciągnieniu węgierskich losów premiowych, główna wygrana 200.000 koron padła na seryę 1335, nr. 31, 20.000 kor. na seryę 5971, nr. 13, 10.000 koron na seryę 2091, nr. 4.

O sprzedaży znaczków pocztowych różnych emisyi do celów filatelii i handlu markami dyrekcya poczt komunikuje: Przy urzędzie sprzedaży znaczków pocztowych w Wiedniu (Postgasse 10) istnieje dział wysprzedaży znaczków pocztowych różnych, tak nowszych jak i dawniejszych emisyj do celów filateli i handlu markami. Są tam do zbycia wszelkie znaczki pocztowe i telegraficzne emisyi jubileuszowej z roku 1908, nie zniesionych całkiem emisyj austryackich z lat od 1900 do 1907 i emisyi znaczków dla poczt lewantyńskich i kreteńskich z tego samego czasu, dalej wycofanych już całkiem z obiegu emisyj znaczków pocztowych austryackich od roku 1850 i od tego samego roku emisyj znaczków dla poczt lombardzkich, weneckich i lewantyńskich, wreszcie emisyi marek pocztowych specyalnie dla poczt lewantyńskich od roku 1867 do r. 1896.

Znaczki te, nie używane i nie przestemplowane, sprzedaje się po cenie nominalnej, na żądanie można je wszelako zaopatrywać odciskiem stempla bez daty — umyślnie na ten czas sporządzonego z legendą urzędu sprzedaży znaczków pocztowych. Ktoby tedy reflektował na nabycie takich znaczków, może je zamówić wprost w wymionionym urzędzie, a cenę kupna odpowiadającą nominalnej wartości żądanych znaczków z dodaniem kwoty potrzebnej na opłatę przesyłki ze znaczkami tamże nadesłać.

Gdyby nadesłana kwota na opłatę transportu nie wystarczyła, albo gdyby jej wogóle nie nadesłano, strąci się odpowiednią kwotę z nadesłanej ceny kupna.

W urzędzie sprzedaży znaczków pocztowych w Wiedniu istnieją wykazy znaczków, które są tam do zbycia. Wykazy te mogą służyć także jako zamówienie, a ktoby ich potrzebował, może je stamtąd wprost otrzymać.

Głębokość dna morskiego. Ukształtowanie dna morskiego przedstawia podobnie jak i powierzchnia lądu wielką rozmaitość. Podczas gdy znaczne przestrzenie mórz nie przenoszą nieraz i kilkadziesiąt metrów głębokości, gdy np. morze Północne nigdzie prawie nie jest głębsze nad 80 metrów, wyjąwszy nadbrzeżny pas w pobliżu Norwegii, to na ogół, zwłaszcza w oceanach, głębokość ta szybko wzrasta, dochodząc na przestrzeni 62% całego obszaru dna morskiego do 3600 metrów, a w wielu wypadkach do znacznie większej głębokości.

Znamy dotychczas 43 po większej części bardzo rozległe wgłąbienia w różnych oceanach, które dosięgają tej głębokości albo są głębsze; z nich przypada 15 na ocean Atlantycki, 24 na ocean Spokojny, 3 na ocean Indyjski a jedno 5735 m. głębokie odkryte w r. 1898 przez wyprawę z Valdivii, na morze południowe Lodowate. W oceanie Indyjskim znajdują się te wielkie głębie dziwnym sposobem nie w środku morza, lecz blisko brzegu, w okolicy wysp Sunda. Na południe od wyspy Sumbawa, pod 11 stopniem 22 min. południowej szerokości, a 116 stopniem 50 min. wschodniej długości spada głębokość morza aż do 6205 m. a znacznie większą jeszcze, bo 7300 m. wynoszącą jest głębia w pobliżu wyspy Amboiny, wśród zresztą dość płytkiej zatoki Celebes, której cieśniny są tylko 1500 m. głębokie. Największe wgłębienie w oceanie Atlantyckim, które przez długi czas uchodziło za drugie co do wielkości na całej ziemi, wynosi 8341 m.; znajduje się ono na północ od Porto Rico pod 19 stop. 39 min. północnej szerokości i 66 stopniem 26 min. zachodniej długości, a odkrył je 27 stycznia 1883 roku amerykański parowiec »Blake«.

Do roku 1895 znana była na świecie tylko jedna większa jeszcze głębia, którą znaleziono w oceanie Spokojnym pod 44 stopniem północnej szerokości a 152 stopniem wschodniej długości niedaleko Kurilów. Ta przeszło 8513 metrów głęboka wklęsłość nazywa się od parowca, który ją wymierzył dnia 19 czerwca 1895 r., »Głębią Tuscarora«. Wskutek następnych badań znaleziono kilka głębin, wynoszących więcej niż 9000 m, które się znajdują na południu wysp Tonga i na wschodzie wysp Kermadec. Przy tych ostatnich zmierzono 31 grudnia 1895 niemniej jak 9427 m. Kilkaset kilometrów dalej na północ znaleziono dnia poprzedniego głębokość 9412 m, a przy wyspach Tonga 9184 m. Przez kilka lat uchodziła głębokość 9427 za największą, dopiero przy przekładaniu kabli przez ocean Spokojny ze San Francisco aż do wysp Filipińskich, znalazł okręt miernie czy »Nero« w końcu listopada r. 1899 jeszcze większą, bo 9633 m wynoszącą głębiną na południe wschód od wyspy Guam. Jest to największa głębia, znaleziona dotychczas na dnie morskiem.

Nekrologia. Adam Kaczurba, literat i popularyzator naszego dorobku literackiego i artystycznego, wydawca dzieł Mickiewicza, Słowackiego i innych, biblioteki uniwersalnej, cyklu Grottgera, „Wawelu w obrazach“ i t. d., zmarł w Krakowie dnia 13 b. m., licząc lat 54.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Dzika kaczka“ (występ R. Żelazowskiego).
Środa. „Kordyan“ (popularne).
Czwartek. O godzinie 3 „Wesele“ (ceny zniżone do połowy).
— O godzinie 7 „Otello“ (występ R. Żelazowskiego).
Piątek. „Król“.
Sobota. „Ludwik XI“, trag. w 5 aktach K. Delavigne (występ R. Żelazowskiego).
Niedziela o godzinie 3 „Kopciuszek“ (ceny zniżone do połowy).
— o godzinie 7 „Ludwik XI“ (występ R. Żelazowskiego).
Poniedziałek. „Dwór królewicza Władysława“ komedya J. Szujskiego.

Z teatru.

Występy Żelazowskiego. — „Upiory“ i „Dzika kaczka“ Ibsena, „Kupiec wenecki“, „Balladyna“.

Dalsze występy p. Żelazowskiego potwierdziły tylko pierwsze wrażenie, odniesione na przedstawieniu „Samsona“. — Jego gra jest zupełnie dojrzała, zawsze wstrzemięźliwa, doskonale obmyślona i unikająca najstaranniej wszelkich efektów niższego rzędu. W „Upiorach“ kładzie Żelazowski mniejszy nacisk na patologiczną stronę roli, a wydobywa umiejętnie wszystkie psychologiczne momenty. W ten sposób tragiczna postać Oswalda wychodzi ze szpitalnej atmosfery, w której ją zwykle pogrążają wykonawcy sceniczni. Rolę Szyloka odegrał p. Żelazowski z tą samą inteligentną dyskrecyą i opanowaniem szczegółów. Jako Grabiec okazał niezwykłą wielostronność talentu i technicznych środków. Z niefortunnego kochanka Goplany stworzył postać jędrną, żywiołową, silną, tak, że miłość Balladyny i zachwyty Goplany stały się cokolwiek zrozumialsze przynajmniej pod względem zewnętrznym. — W „Dzikiej kaczce“ — jednym z najpiękniejszych i najgłębszych dramatów Ibsena — odegrał p. Żelazowski wdzięczną, choć niełatwą rolę Hialmara z wybornem odczuciem jej treści, charakteryzując wyraziście nieświadome samolubstwo i umysłową apatyę pseudowynalazcy. Może tylko dykcya była niekiedy za mało ożywiona. — Wogóle te występy utrwaliły przeświadczenie, że p. Żelazowski byłby doskonałym, a przytem koniecznym nabytkiem dla naszej sceny, której słabe strony ujawniają się obecnie coraz jaskrawiej. Jak podczas gościny p. Leszczyńskiego, tak i przy występach p. Żelazowskiego okazało się, że miejscowemi siłami nie podobna wystawić przyzwoicie żadnego trudniejszego dramatu. Świadczyły o tem „Kupiec wenecki“ i „Balladyna“. Obsada „Upiorów“ jest wyjątkowo dobra; w „Dzikiej kaczce“ były również momenty wyborne, z panią Wysocką w roli Giny, p. Janiczówną w roli Jadwigi, — z pp. Bończą, Stanisławskim, Węgrzynem, Jednowskim i t. d., ale całość wyszła szaro i bez odpowiedniego wyrazu.

Wracając do „Balladyny“ trzeba zanotować debiut w roli Skierki panny Nowakowskiej, która rozporządzając dobremi warunkami zewnętrznemi, była widocznie starannie i inteligentnie uczona i przygotowywana.

Wogóle zaś konieczność bardzo wydatnego wzmocnienia personalu teatralnego uwydatnia się z końcem sezonu w sposób po prostu niepokojący...

Z działalności
kraj. Związku turystycznego w Krakowie.

W dniu 14 b. m. odbyło się w Krakowie, przy licznym udziale członków posiedzenie Wydziału Krajowego Związku turystycznego, pod przewodnictwem I. wiceprezesa Dr Muczkowskiego. Sekretarz Rosner zdał sprawę z dotychczasowych czynności i zaznaczył, że od ostatniego posiedzenia Wydziału, odbył komitet wykonawczy 7 posiedzeń, Sekcya turystyczna 2 posiedzenia, na których omawiano zgłoszone w tym roku wycieczki do Galicyi, jakoteż projekta wycieczek przez Związek zamierzonych, oraz opracowano memoryały do władz w różnych sprawach, Sekcya prasowa pod przewodnictwem p. Chylińskiego odbyła 1 posiedzenie, na którem uchwalono wydanie przewodnika po Galicyi w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim, jakoteż wydanie kuryerka kolejowego we własnym zarządzie.

Następnie skarbnik p. Krzyżanowski złożył sprawozdanie kasowe, przyczem Wydział przyjął 12 nowych członków, z wkładką roczną 570 kor. Dr Schneider referował sprawę objęcia przez Związek domu wycieczkowego w Zakopanem, w myśl wniosku śp. Alfreda Szczepańskiego. Dom ten zwany „Mielochówką,“ składa się z 11 ubikacyj. mogących pomieścić 50 łóżok i ma być przeznaczony na pomieszczenie zbiorowych wycieczek, których uczestnicy za opłatą 70 hal. do 1 kor., mają otrzymać nocleg. Referent zaznacza, że rodzina zmarłego zamierza do końca dzieło doprowadzić i oddać Związkowi dom wolny od długów. Po dłuższej dyskusyi, w której wszyscy członkowie głos zabierali, uchwalono przyjąć darowiznę, dom wolny od długów, przeprowadzić w tym duchu rokowania z rodziną śp. Szczepańskiego i nazwać dom ten domem wycieczkowym im. „Alfreda Szczepańskiego.“

Uchwalono wysłać memoryał do ministerstwa kolejowego w sprawie ulepszeń połączeń kolejowych, przyczem zwracano uwagę, że zaprowadzone w bieżącym sezonie połączenia ze zdrojowiskami, szczególniej z Rymanowem, Iwoniczem i Truskawcem są gorsze od dawiejszych, domagając się ujęcia tej sprawy memoryałem, — uchwalono zażądać zaprowadzenia biletów powrotnych z ważniejszych stacyj do zdrojowisk krajowych, podjąć akcyę o przywrócenie wagonów III. klasy przy pociągach pospiesznych z Krakowa do Wiednia i z powrotem, wspólnie z tut. Stowarzyszeniem kupców i młodzieży handlowej, których pisma w tej sprawie do Wydziału wpłynęły.

Uchwalono urządzić wycieczki do Warszawy, Torunia, Gniezna, Poznania i Londynu, w porozumieniu z lwowskiem biurem kolejowem.

W sprawie wydania „Przewodnika“ uchwalono wnioski Komitetu wykonawczego i Sekcyi prasowej z tem, by „Przewodnik po Galicyi“ w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim, wydać jeszcze na sezon bieżący. Uchwalono wydawanie kuryerka kolejowego w dwu językach, który ma na celu informowanie publiczności o rzeczach godnych widzenia, hotelach i t. d. i rozpocząć wydawnictwo w najbliższych dniach.

Hr. Jan Potockiego, prezes Tow. balneol. zaznacza, że nowa ustawa krajowa przewiduje delegatów Związku dla każdego zdrojowiska w obec czego należałoby się zastanowić nad tą sprawą. Wydział upoważnił wnioskodawcę do poczynienia wszelkich potrzebnych kroków imieniem Związku i zdanie sprawy na najbliższem posiedzeniu. Omówiono wreszcie sprawę zmiany lokalu i terminu nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia w sprawie zmiany statutu.

Dział ekonomiczny.

Ankieta węglowa. W drugim dniu obrad nad ankietą węglową omawiano środki, którymi kraj mógłby przyczynić się do rozwoju krajowymi kapitałami prowadzonego górnictwa węglowego. W dyskusyi zabierali głos p. Schimitzek, wyrażając zdanie, że kraj powinien wykonywać wiercenia na terenach węglowych, których własność należy sobie zastrzedz, następnie udzielał fachowych wyjaśnień o sposobach wiercenia najlepiej nadających się zastosowania w Zagłębiu krakowskim.

Hr. Zamojski obwiniał Wydział krajowy, że zaniedbuje zupełnie sprawy górnictwa i dopuszcza do angażowania w tą gałąź przemysłu kapitałów obcych; w odpowiedzi na te zarzuty radca Jahl wyjaśnił, że nie może być tutaj mowy o złej woli lub opieszałości, lecz że jedynym powodem jest brak odpowiednich funduszów. W dalszym ciągu zabierali głos p. Niedźwiedzki, Dr. Benis, prof. Syroczyński, prof. Halban, dyr. Rieger, poseł Zarański, dyr. Drobniak, dyr. Kowarzyk i prof. Szajnocha. W końcu na wniosek prof. Dr. Niedźwieckiego, z dodatkiem kierownika kopalń inż. Riegiera, ankieta wyraziła następującą opinię: Poleca się wydziałowi krajowemu nabywanie wyłączności, pól górniczych i objektów w krakowskiem zagłębiu węglowem, w jego obecnie stwierdzonych rozmiarach i sfinansowanie ich bądź to przez wstawianie corocznie do budżetu krajowego odpowiednich annunitetów, potrzebnych na zakupna, bądź to przez utworzenie w celu zakupna z pomocą instytucyi finansowych odpowiedniego konsorcyum przy zapewnieniu wydziałowi krajowemu należnego wpływu.

Na popołudniowych obradach, omawiając dwa ostatnie pytania kwestyonaryusza, tyczące się współudziału rządu w zamierzonej akcyi krajowej i ewentualnych skutków, jakie może sprowadzić projekt nowej ustawy górniczej, na poprzedniej sesyi Rady państwa przez rząd wniesiony i stanowisko, jakie kraj względem projektu zająć winien, — przemawiał jeszcze st. r. górniczy Bocheński, wskazując, że Wydział krajowy powinien całą akcyę węglową prowadzić wspólnie z rządem i przy jego poparciu finansowem. Następnie omawiano projekt ustawy górniczej, w której to kwestyi zabierali głos prof. Halban, poseł Zarański, Dr Benis, dyr. Drobniak, radca Jahl i prof. Szajnocha.

Na interpelacyę hr. Zamoyskiego, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie Koło polskie odpowiedzieli posłowie Petelenz i Zarański, oświadczając, że dla dyskusyi nad projektem ustawy górniczej powołano specyalną komisyę z 7 członków, jednak dotychczas komisya ta nie mogła odbyć żadnego posiedzenia.

Wkońcu uchwalono po żywej dyskusyi dwa wnioski Dra Benisa i jeden radcy Jastrzębskiego dotyczące zmiany projektu ustawy, wniosek p. Schimitzka, że ankieta wyraża życzenie przedsięwzięcia ze strony kraju ze współudziałem rządu dwóch wierceń na terenach galicyjskich na wschód od południka tęczyńskiego, oraz wniosek posła Zarańskiego, o utworzenie w Galicyi wyższej szkoły górniczej.

Po przemówieniu końcowem radcy Jahla, posła Zarańskiego i r. Bocheńskiego zakończono obrady, zamykając ankietę.

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 17 Maja.)

Niepomyślny zwrot w przesileniu węgierskiem.

Budapeszt. (Tel. wł.) W przesileniu węgierskiem zaszły niespodzianie **nowe komplikacye, tak że nadzieja pokojowego załatwienia znikła prawie zupełnie.** Posłowie Justh i Hollo pragną za wszelką cenę zachować nadal stronnictwu niezawisłości dominujące stanowisko. Jeśli do końca czerwca nie nastąpi pomyślne załatwienie przesilenia węgierskiego, wówczas monarcha poleci **utworzyć prowizoryczny rząd parlamentarny, od którego zażąda natychmiastowego przeprowadzenia reformy wyborczej.**

Baron Burian.

Wiedeń. (Tel. wł.). Minister wspólnego skarbu bar. Burian **był wczoraj przed południem u cesarza na audyencyi**, która pozostawała w związku z onegdajszą mową austryackiego prezydenta ministrów bar. Bienertha i z ostrą krytyką, z jaką spotkało się nadanie przywileju węgierskiemu bankowi agrarnemu. W kołach politycznych zapewniają, że bar. **Burian nie wręczył wczoraj cesarzowi dymisyi na piśmie**, jednak jest rzeczą prawdopodobną, że wspomniał o niej podczas posłuchania. W każdym razie jest rzeczą pewną, że monarcha nie powziął żadnych decyzyi. W sferach miarodajnych uchodzi za rzecz bardzo możliwą, że bar. Burian pozostanie na swem stanowisku aż do zwołania delegacyi.

P. Burian prostuje.

Wiedeń. Wobec informacyi dzienników, jakoby projekt utworzenia wyższej szkoły mahometańskiej w Budapeszcie wyszedł od ministra Buriana, dowiaduje się c. k. Biuro korespondencyjne z autorytatywnej strony, że ministrowi Burianowi nic o tym projekcie nie jes- wiadomem.

Odszkodowanie dla Turcyi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Między rządem węgierskim i austryackim nastąpiła wymiana not w sprawie austro-węgierskiego odszkodowania dla Turcyi w kwocie $2\frac{1}{2}$ miliona funtów. Rząd austryacki jest gotów już teraz przedłożyć sprawę odszkodowania Radzie państwa, natomiast rząd węgierski, który obecnie jest w stanie dymisyi, nie może z sprawą tą przyjść przed sejm węgierski. Dlatego w nocie do rządu austryackiego wyraził rząd węgierski jedynie swą zgodę na przedłożenie sprawy odszkodowania austryackiej Radzie państwa.

Z Turcyi.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 17 Maja.)

Pogorszenie sytuacyi w Małej Azyi.

Berlin. (Tel. wł.). Donoszą z Konstantynopola, że w Erzerum sytuacya znacznie się pogorszyła. **Oficerowie młodoturecccy musieli ratować się ucieczką.** Również z Damaszku dochodzą wieści o niepewnem i niepokojącem stanowisku Arabów.

Możliwość interwencyi w Konstantynopolu.

Berlin. (Tel. wł.). Z Konstantynopola donoszą do »Berl. Tageblattu«, że prezydent Stanów Zjednoczonych Taft zwrócił się do króla angielskiego Edwarda VII. **w sprawie poczynienia wspólnych kroków w Konstantynopolu celem zapewnienia chrześcijanom małoazyatyckim ochrony życia.** Ambasador angielski miał już otrzymać w tej kwestyi odpowiednie informacye.

W kołach młodotureckich zapewniają, że pogłoski o rzeziach chrześcijan są pozbawione podstawy i że są one tylko w tym celu rozszerzane przez reakcyonistów, by spowodować interwencyę mocarstw.

Represye w Stambule.

Konstantynopol. Dziś rano powieszono 5 osób przed meczetem Zofii, w tem 2 oficerów i 2 policyantów.

Konstantynopol. We fortyfikacyach dardanelskich aresztowano ponownie 60 reakcyjnych żołnierzy artyleryi, u których znaleziono bomby i rewolwery. Zarządzono w koszarach i fortyfikacyach nad Bosforem oraz w koszarach europejskich i małoazyatyckich garnizonach ścisłą rewizyę.

Ks. Burhan-eddin aresztowany.

Berlin. (Tel. wł.). Z Konstantynopola donoszą, że aresztowanego tu ks. Burhan-eddina odstawiono do ministerstwa wojny. Spodziewają się, że udzieli on bliższych wiadomości co do zdeponowanych w bankach zagranicznych pieniędzy.

Jest to pierwszy wypadek w Turcyi, przy którym zastosowano zwykłe prawo cywilne do syna sułtana.

Ulgi dla Abdul-Hamida.

Frankfurt. (Tel. wł.) »Fr. Zeitung« donosi, jakoby ze względu na stanowisko Albańczyków, Młodoturcy zdecydowali się przyznać większą wolność Abdul-Hamidowi. Podobno będzie on przewieziony do Konstantynopola, gdzie zamieszka w wyznaczonym mu pałacu.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 17 Maja.)

Zaprzeczenie p. Stapińskiego.

Lwów. (Biuro korespondencyjne). Prezes klubu parlamentarnego posłów polskich stronnictwa ludowego p. Jan Stapiński w liście do nas wystosowanym **uprasza o podanie do wiadomości, że nie ma ani słowa prawdy w doniesieniach z Wiednia, jakoby posłowie ludowi zamierzali wystąpić z Koła polskiego i przyłączyć się do unii słowiańskiej. P. Stapiński stwierdza również, że żadnych rokowań z unią słowiańską klub polskiego stronnictwa ludowego nie prowadzili i ludowcy nadal w Kole polskiem zostają.**

Odjazd cesarza Wilhema II.

Wiedeń. Po śniadaniu familijnem w zamku nastąpił wczoraj odjazd niemieckiej pary cesarskiej. Cesarz Franciszek Józef odprowadził parę cesarską na dworzec, gdzie odbyło się serdeczne pożegnanie.

Po zjeździe wiedeńskim.

Londyn. »Morning Post« omawiając zjazd w Wiedniu pisze: Wobec wzrastających sił morskich Niemiec i zamówionych przez Austro-Węgry i Włochy dreagnautów, trójprzymierze rozporządzać będzie flotą, która nie będzie mniej groźną, jak jego ogromne siły lądowe. W koncercie europejskim Anglia przestanie więc wchodzić w rachubę; płynie stąd nauka, że należy jak najprędzej przystąpić do zbrojeń.

Przygoda hr. Sternberga w Konstantynopolu.

Praga. (Tel. wł.) Do tutejszych dzienników donoszą z Konstantynopola, że **bawiący tam** poseł do austryackiej Rady państwa, **hrabia Sternberg, został ciężko poraniony w okolicach żeber** i pozostanie prawdopodobnie przez 6 tygodni w łóżku. Dzienniki praskie nie podają bliższych szczegółów w tej sprawie, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że rozchodzi się o ranę postrzałową.

Strajk górników.

Praga. W trzech szybach zachodnio-czeskiego górniczego towarzysta akcyjnego koło Line (Lihn) i Tynieczek (Teinitzel) strajkuje 2984 górników. Sytuacya strajkowa w Pilznie jest niezmieniona.

Zaprzeczenie pogłoski.

Berlin. (Tel. wł.) Wiadomość podana przez jeden z dzienników, jakoby arcyks. Karol Franciszek Józef miał się zaręczyć z księżniczką pruską Wiktoryą Ludwiką jest fałszywa.

Przesilenie niemieckie.

Berlin. Kanclerz Bülow prawdopodobnie w poniedziałek wieczorem uda się do Wiesbaden.

Republikanizm w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Ma się tu pojawić nowy dziennik »Serbska republika«, **który będzie organem republikanów serbskich na całym Bałkanie.**

Rząd serbski wniesie na jednem z najbliższych posiedzeń skupsztyny projekt ustawy prasowej, skierowanej przeciwko napaściom dzienników na dynastyę Karageorgiewiczów.

Strajk w Paryżu.

Paryż. Podług urzędowego stwierdzenia strajkuje w Paryżu w ogólnej ilości 26.406 urzędników pocztowych i telegraficznych 1917. Sytuacya na prowincyi polepszyła się. Rada ministrów zarządziła wczoraj wydalenie 313 urzędników pocztowych i telegraficznych.

Wakacye Edwarda VII.

Londyn. (Tel. wł.) Jeden z dzienników przynosi z dobrze poinformowanego źródła wiadomość, że król Edward VII. ze względu na międzynarodową politykę nie przybędzie w tym roku do Marienbadu, jak również i do Niemiec. Tegoroczne wakacye przepędzi on we Francyi lub w Pirenejach.

Podróże cara.

Londyn. (Tel. wł.) »Times« donosi z Petersburga, że car wraz z carową po uroczystości połtawskiej uda się na Krym, skąd podejmie podróż po Europie. Z tej wiadomości wynikałoby, że Rosya ma zamiar nie uznawać na przyszłość zakazu przejazdu okrętów wojennych przez Dardanele. Jest bowiem rzeczą postanowioną, że para carska odbędzie podróż na jednym z okrętów wojennych.

Izwolski w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że minister spraw zagranicznych Izwolski, powracając ze swej podróży do Włoch, zatrzyma się w Berlinie, celem odbycia konferencyi z ks. Bülowem.

Samobójstwo w górach.

Wiedeń. Jak dzienniki donoszą, zabił się wczoraj na szczycie Schneebergu młody człowiek, którego nazwiska dotąd nie stwierdzono.

Ciągnienie losów.

Budapeszt. Przy ciągnieniu węgierskich losów premiowych **główna wygrana 200.000 koron padła na S. 1335 Nr 31**, 20.000 koron na S. 5971 Nr 13, 10.000 koron na S. 2.091 Nr. 4.

Lwów. Ankieta w sprawie szkół ludowych zakończyła swoje obrady wczoraj o godz. 2 popołudniu.

Mies. Dyrekcya tow. kopalni ogłasza, że gotową jest zgodzić się na zatrzymanie 15% dodatku dla robotników jeszcze przez 3 lata, jeżeli robotnicy oświadczą, że w ciągu trzech lat nie postawią żadnych nowych żądań i ruch będzie normalny. Robotnicy warunki te odrzucili i postanowili wytrwać w strejku.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Wiedeński Bank Związkowy, filia w Krakowie

Kraków, Rynek główny Linia A-B, 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów Kor. Fundusze rezerwowe 39 milionów Kor.

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na książeczki **wkładkowe**.
Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.
Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz.
Udziela pożyczek na zastaw papierów. — Przyjmuje walory w przechowanie, wypłaca kupony i wylosowane efekta.
Wykonuje wszelkie zlecenia giełdowe, udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.

Igły, szpilki, nici, tasiemki

2

poleca

Stefan Porębski

Kraków, obecnie **Rynek 32.**

Zamówienia odwrotnie. **Zamówienia odwrotnie.**



Leczcie pijaństwo,

zanim pijak naruszy ustawę.

Ratujcie go nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni ratunek niemożliwym.

Coom jest surogatem na alkohol, który sprawia, że gorące napoje stają się dla pijaka wstrętnymi.

Coom jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intenzywnie, że nawet bardzo namiętni pijacy nie powracają nigdy do dawnej namiętności.

Coom jest najnowszem, co nauka w tym kierunku wynalazła; wyratował on już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który może np. gospodyni podać swemu mężowi w porannym napoju, bez zwrócenia najmniejszej z jego strony uwagi. W największej liczbie przypadków osobnik nie pojmuje nawet, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytusu, i sądzi że nadmierne używanie jest przyczyną tego objawu — jak się to czasem zdarza np. że nabiera się wstrętu do potrawy którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy ojciec swemu synowi studentowi podać, zanim tenże przepadnie przy egzaminie — bo pomimo, że nie oddaje się może całkowicie pijaństwu, to jednak alkohol osłabia jego umysł. W ogólności, każdy kto nie ma dość silnej woli, aby się wstrzymać od picia gorących napojów powinien zażyć jednę dozę „**Coom**". Jest on zupełnie nieszkodliwym. Zażywający konserwuje tym sposobem swoje zdrowie, i oszczędza wiele pieniędzy, które wyrzuca na wino, piwo, wódkę lub likiery. — Preparat Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się go za poprzedniem nadesłaniem kwoty, lub za pobraniem przez: **Coom Institut, Copenhagen 326 F. (Dänemark.)**

Listy opłacać znaczkiem za 25 hal., karty korespondencyjne 10 hal.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Lecznica Dr. Bremer

Ordynujący doktor Prof. Dr. H. Kraft.

Inhalatorium. Kabinet Röntgen. Kuracye podczas lata i zimy. Ocieniony park. — 561 metrów n. p. m.

Elektr. światło. Parowe ogrzewanie. Kanalizacya. Trzy oddziały odpowiadające wszelkim wymaganiom. Illustrowany Prospekt przesesyłai na życzenie zrasąd.

dla chorujących na płuca w Gerbersdorf na Szlązku

FABRYKA

Opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra. M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie

ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek cygaretowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.



Wąs ładny

porządnie trzymany, jest ozdobą mężczyzny.

Do tego celu służy płyn **„GRAZYA".**

Grazya jest środkiem nadającym zarostowi formę wedle życzenia. Nie jest tłuszczem, nie wala, ani plami, robi włos miękkim, a zawierając w swym składzie nowe środki, porost pobudzające, odżywia cebułki włosowe i wzmacnia porost. „**Grazya**" sprzedaje się jedynie we flaszkach w białem kartonowem opakowaniu z marką ochronną „palmą" po cenie K. 1·— za flakon. 635 2

Ostrzega się przed naśladownictwami!!

Do nabycia w Krakowie u P. Reim i Ska, Linia A-B. Nowak, Fryzyer, Rynek. Drog. Zopotha i Ski. ul. Sienna. Drog. St. Tomaszewskiego, ul. Zwierzyniecka.

Gdzie nie ma w miejscu, wprost za poprzedniem nadesłaniem kwoty K. 1·45 polecone **Laborat. chem. Eug. Matuli w Radomyślu Wielkim.**

TEATR LUDOWY.

Do uzupełnienia chóru **potrzebne są panny** posiadające głos do śpiewu. Zgłoszenia w kancelaryi teatru ludowego.

Wydawnictwa
Polskiego Związku chrześcijańsko-socyalneog

Już wyszła odbitka z „Głosu Narodu" p. t.:

Program żydowski

wygłoszony przez pewnego rabina-talmudystę do swych współwyznawców we Lwowie, a rozwijający z niesłychaną szczerością plan żydowskiej akcyi wśród chrześcijan w obecnej chwili.

Cena egzemplarza wynosi **tylko 4 hal.** Z opłatą pocztową **8 hal.** Przy zamówieniu najmniej **10 egzemplarzy** cena wraz z opłatą pocztową wynosi **50 hal.**

Z. „Program Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego". (Str. 80). Kosztuje 20 hal. za egz. Z opłatą pocztową 30 hal.

Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu".

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych i tanich instr. muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanns Konrad
wysyłka instrumentów muzycznych
Brüx nr. 1513

(Czechy.) Skrzypce szkolne bez smyczka już po kor. 4·80 5·50, 6. — Do tego smyczek skrzypcowy ko . — . 80, 1.—, 1.80. Cytry, flety, klarynety, Harmonje itd. na składzie **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.**

ZMIANA LOKALU!

Biuro Nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling przeniesione zostało na ulicę **Szewską Nr. 20**. Poleca Nauczycielki, Nauczycieli i Bony różnej narodow.

W Szczawnicy jest

do wynajęcia kuchnia.

Zgłosić się Zwierzyniec 34, I. piętro. Drzwi na prawo. 728 3

NAJLEPSZA „APENTA" NATURALNA WODA GORZKA

Składy mają w Krakowie: J. Wentzl, apteka Konst. Wiśniewski i Józef Goldwasser.

Cooo? . . . . Papa nam pozwolił, bo to są „JACOBIEGO" antynikotynowe tutki cygaretowe. Uwaga na nazwę „Jacobi". 1227



Przyjemna niespodzianka! Każde pudełko zawiera nadzwyczaj interesującą czarodziejską kartę.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku Juliana Józefowicza perfumera



Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy

na kolor czarny, brunatny, szary i blond.

We Lwowie: u p. A. Beacocka, ulica Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; **w Krakowie:** u Reima i Sp. Rynek gł. linia A-B, J Hanaka i Sp. droguerja Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna oraz innych perfumeryach. Cena flakonu kor., 3. flakoniki próbne **1.20** kor.
Przesyłka i skład w Warszawie. Nowo Senatorska 2. (1382



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 750.

Skład samochodów i motocykli światowej marki

LAURIN & KLEMENT

Wyłączny dostawca dla gminy miasta Krakowa.

Kupna okazyjne! Szkoła chaufferów!

Oficyalny Warsztat Reparacyjny

międzynar. Związku automobilistów. Wyposażony w specyalne elektrycznie pędzone maszyny, wykonuje pod gwarancyą reperacye i rekonstrukcye wszelkich systemów. Specyalność przedłużanie chassis. Kosztorysy gratis.

Stacya benzynowa austryackiego

Klubu automobilowego.

Wyłączny skład pneu Michelin, dalej wszelkie przybory i utensylia.

Przyjmuje uszkodzone węże i płaszcze do reparacyi (Wulkanizacya).

E. RUDAWSKI & SPÓŁKA KRAKÓW, BASZTOWA 9, WARSZTAT ZWIERZYNIECKA L. 31. TELEFON 900.

Zarząd pasieki Ant. Krasińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70 h. cenniki na żądanie franko.

SUKNA

i modne materye

u firmy

Ant. Tomec

Eksport sukna Humpolec. Wzory opłatnie. 893 23



CZESKIE PIERZE NAJTANIEJ!

5 kilo nowych, dobrze dartych K. 9·60, lepszych K. 12·—. 5 kilo białych puchowo miekich, dartych K. 18·—, lepszych K. 24·— 5 kilo śnieżno białych, puchowo miękich K. 30·—, lepszych K. 36·—. 5 kilo najlepszych magnackich K. 48·—, 5 kilo śnieżno białych, puchowych, niedartych K. 24·—, K. 30·—, najlepszych K. 36·— Puch (biały) kolosalnie mięki, za 1/2 kilo K. 3·60, K. 4·80, K. 5·40, K. 6·—. Wysyłka franco za pobraniem. Wymiana za zwrotem portoryum dozwolona.

D. Schnurmacher, dom wysyłkowy pierza Taus 238, Czechy.

Wdowa

inteligentna lat 27 poszukuje zajęcia samoistnej gospodyni na probostwo albo do starszego mężczyzny lub do osieroconych dzieci. M. N. ul. Ambrożego Grabowskiego L. 7 w Krakowie. 720 3

Oznajmienie.

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Piotra Krawecza, dziekana w Hanusowcach Szepes megye, Węgry.
Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.
Tokajskie stołowe od 80 h., do 90 h. za liter.
Tokajskie samorodny od 1 kor. 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h., 2 kor. 3 kor. za liter. Tokaj „assu" liter: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we flaszkach liter o 30 h.. drożej. 439

Poszukuje się mieszkania

na wsi, w osobnym domu z 5-ciu obszernych pokoi i kuchni, słonecznego, suchego, w okolicy zdrowej, możliwie górskiej niezbyt oddalonej od Krakowa na lipiec i sierpień; rzeka do kąpieli pożądana. Oferty z dokładnym opisem położenia domu, nie wygórowane co do ceny prosi się adresować M. T. Siemiradzkiego l. 2, II. piętro Kraków. 692

Wdowa

lat średnich bezdzietna poszukuje posady gospodyni na plebanii, u starszego kawalera lub wdowca. „Wdowa" Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 703



Proszek do kąpieli nóg Perpedol

niezbędny dla piechurów, rowerzystów, turystów i t. d. Najskuteczniejszy środek przeciw nagniotkom, stwardnieniu skóry, poceniu się nóg odmrożeniu rąk i nóg. 1 pakiet na 1 razową kąpiel nóg, lub 2 razową rąk 50 hal., 6 pakietów K 2·50. Wysyła za nadesłaniem 60 hal. w znaczkach poczt. (za pobraniem 50 hal. więcej). Droguerya Z. Hanaka i Spółki Kraków, Szewska 5.

Największy cud natury!

Semper viva. (Wieczne życie).

Zmartwystająca roślina z Palestyny, zwana także **róża z Jerycho** ma tę cudowną własność, że rośnie i kwitnie nawet bez ziemi, potrzebuje tylko zwilżania ciepłą wodą i wyrasta już duża w przeciągu 24 godzin. Najpiękniejsza ozdoba pokoju, stołu jadalnego lub pełna symbolu roślina na grób. Nadto posiada roślina pożyteczne właściwości. Roztacza miłą woń odświeża powietrze, wypędza mole, szwaby i t. p. Roślina zmartwychwstająca jest nieśmiertelną, żyje przez całe wieki, nie potrzebując kiedykolwiek wody lub ziemi — może być nawet gotowana, największe zimna i gorąca nie wywierają na nią najmniejszego wpływu, wiecznie zielona i świeża tak w zimie jak i w lecie. Jedyna roślina w swoim rodzaju, pełna legend; w biblii mówi o niej Izajasz.

Piękny podarek zawsze stosowny.

1 sztuka K. 1·60 i 20 h, porto, koszta zaliczki 65 h. (dlatego za nadesłaniem kwoty z góry taniej.)

Każdy zamawiający otrzyma nadto piękną książkę za darmo.

Odsprzedawcy poszukiwani.

KAROL SCHOLZ
Dornbirn Nr. 63 (Vorarlberg).

Letnie mieszkanie w Alwerni

2 pokoje słoneczne i kuchnia są do wynajęcia na cały sezon. Wiadomość: Sklep kółka rolniczego w Alwerni.

Czytelnia i Wypożyczalnia

Pol. Zw. Niew. Kat. (Pałac Spiski I p.) otwarta od 11—1 i 3—8. Książki pol., franc., ang., niem., włoskie. Abonament miesięczny dla członków i nie-członków 50 hal. miesięcznie. Katalog do nabycia. 719 6

Prześliczny obrazek
Bł. Klemensa Maryi Hofbauera (Dworzaczka)

Apostoła Warszawy którego uroczysta kanonizacya przypada 21 b. m. wydała

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE, ul. św. Jana 6
(HOTEL SASKI). TELEFON Nr. 70.

Cena obrazka tego z modlitwami do św. Patrona wynosi 20 hal., cena tuzina 2 kor., zaś 100 sztuk 10 kor., 1000 sztuk 60 kor. Nadsyłający należność otrzymuje obrazki franco.

W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872.
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462.

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10·70.
Wyborny miód rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. blaszanka K. 8·10, wysyła za zaliczką I. M. Farba Podhajce Nr. 77. 280

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza Krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się po przystępnej cenie abonament na ozdabianie grobów. E. Ukłański, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, p. Kraków. 625

Ordynacya Przeworska
Ks. Ks. Lubomirskich

sprzedaje

dachówkę

tłoczoną, podwójnie **żłobioną** z doborowego materyału, oraz **cegłę ręcznie wyrabianą**, loco wagon **stacya kolei Przeworsk i Rogożno**, po przystępnych cenach. Zgłoszenia przyjmuje **Administracya dóbr Ordynackich w Przeworsku.**

Ogórki domowe kiszone

na wodzie znane z dobroci, poleca handel

Adolfa Ryglickiego

w Krakowie. Mały rynek Nr. 7.

Wózek na resorach

z kucem, uprzężą — bardzo eleganckie do sprzedania. Wiadomość: Ul. Flisacka, Półwsie Zwierzyniec w podworcu. 713 3

Kupię dom

o 4—6 ubikacyach, piwnicą ewentualnie z niewielkim ogrodem, w odległości najwyżej dwa kilometry od śródmieścia Krakowa po przyjęciu kilku tysięcy koron długu hipotecznego i dopłatą gotówką do 6000 koron. Pośrednictwo wykluczone. Amalia Florek w Nowym Targu. 715 3

Do handlu towarów kolonialnych **Jana Chołojewskiego w Wadowicach**

potrzebny jest chłopiec

z dobrego domu do praktyki. 721 4

Inteligentna wdowa

średnich lat dobrze gotująca przyjmie miejsce gospodyni zaraz. M. Karlińska poste-restante Maków. 722 2

Porter żywiecki

z Arcyksiążęcego browaru, nie mający konkurencyi.
Główny skład: **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 424 0

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Nr. Telefonu 949.

poleca

Drób dobrze tuczony, indyki, kapłony, pulardy. Smaczne wina austryackie, węgierskie i francuskie. Nalewki domowe. 3

Drzewo bukowe i grabowe zdrowe

w klocach oraz opałowe w łupkach, jest w większej ilości do nabycia. Bliższej informacyi interesowanym udzieli zarząd sklepu kółka rolniczego w Alwerni. — Zamawiać można tylko wagonami.

Pomocnik zegarmistrzowski

poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod „Zegarmistrz" poste restante Kraków.

Biuro techniczno-mleczarskie Józefa Dobrzyńskiego

W KRAKOWIE, ul. Sławkowska 12.

poleca: maszyny najnowszej konstrukcyi i najlepszych systemów po cenach konkurencyjnych. Na żądanie oferty bezpłatnie.

Wyłączne zastępstwo firmy Burmeister & Wain w Kopenhadze (Dania).

Nakładem Spółki Wydawniczej „Postęp" stow. zajestr. z ogr. poręką.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7.